

Językowe poznawanie rzeczywistości w świetle hipotezy Sapira-Whorfa i jego implikacje logopedyczne

I. Zamiast wstępu. Punkt wyjścia

Rozważania nad istotą poznania mają swój rodowód w filozofii, której przedmiotem zainteresowań w tym zakresie stały się przede wszystkim istota, uwarunkowania i granice prawdziwego poznania ludzkiego (Aduszkiewicz, red., 2004, s. 504). Rozważania te są obecne w myśli filozoficznej już od czasów starożytnej Grecji. Pierwotnym założeniem greckich myślicieli było zrównanie poznania i postrzegania: rzeczy można poznać, jedynie stykając się z nimi poprzez zmysły (Tatarkiewicz, 1993a, s. 94). Odrzucił je dopiero Platon w konsekwencji wyróżnienia nowego bytu – idei. Rzeczy, rozumiane jako byty poznawalne za pomocą zmysłów, są jedynie obrazami idei (Aduszkiewicz, red., 2004, s. 246, 450). Podział bytów na idee i rzeczy implikuje dychotomiczne rozróżnienie poznania: rozumowe, które pozwala na postrzeganie idei, oraz zmysłowe, umożliwiające percepcję fizycznych aspektów rzeczywistości.

Jednakże, zdaniem Platona, elementem obligatoryjnym w poznaniu rzeczy jest myśl. Dopiero myśl współdziałająca ze zmysłami umożliwia poznanie (Tatarkiewicz, 1993a, s. 95). Odpowiednio do teorii poznania rozwinął Platon teorie nauki. Zgodnie z nią metoda empiryczna może mieć w badaniach wykorzystanie jedynie przy badaniu rzeczy, badaniu idei zaś służy wyłącznie metoda aprioryczna. Wynika to z faktu, że metoda empiryczna wydaje się niedostateczna w poszukiwaniach prawd powszechnych, ponieważ opiera się na zmysłach, którymi możliwe jest rejestrowanie jedynie faktów przemijających. Platońska teoria nauki ogranicza więc zakres nauki jedynie do racjonalnego dociekania bez jakiegokolwiek udziału doświadczeń empirycznych (Tatarkiewicz, 1993a, s. 96).

Tezę Platona, że rozum sam w sobie pozostaje narzędziem wystarczającym do poznania rzeczywistości, odrzucił Arystoteles. Jego rozważania powstawały w założeniu, że zmysły, podobnie jak myślenie, pełnią w poznaniu funkcję niezastąpioną. Umysł, aby móc poznawać przedmioty zewnętrzne, musi się poddawać działaniu tychże. Arystoteles sprzeciwiał się również rzekomym czynnikom wrodzonym i mistycznym, zakładał bowiem, że poznanie ma podstawę przede wszystkim empiryczną (Tatarkiewicz, 1993a, s. 109–110). Rozróżnienie w substancjach formy – a więc tego, co wchodzi w skład definicji *pojęcia* – i *materii*, tego, co do definicji nie wchodzi – również implikowało Arystotelesowskie pojęcie *poznania*. Poznać bowiem można jedynie formę – to, co zawarte zostało w pojęciu *rzeczy*, a materia z kolei jest niepoznawalna (Tatarkiewicz, 1993a, s. 111–112).

W wiekach średnich nauka o poznaniu kształtowała się w głównej mierze dzięki filozofii św. Tomasza z Akwinu. Jego rozmyślenia o poznaniu stały w wyraźniej opozycji do wcześniejszej tradycji scholastycznej, zakładającej niezależność umysłu od zmysłów. Poznanie, zdaniem św. Tomasza, polega na upodobnieniu podmiotu do poznawanego przedmiotu, co dokonuje się za pomocą zmysłów stanowiących ogniwo niezbędne w poznawaniu rzeczywistości fizycznej. Podobnie jak Arystoteles – św. Tomasz dzielił umysł na bierny oraz czynny i zakładał, że poznanie dokonuje się dzięki umysłowi biernemu. Dusza ludzka może zostać poznana jedynie pośrednio, ponieważ w myśl filozofii św. Tomasza z Akwinu poznawalne pozostaje jedynie to, co rzeczywiste (Tatarkiewicz, 1993a, s. 278–279).

Nowożytna myśl filozoficzna Kartezjusza zakładała istnienie zarówno jaźni, którą bezpośrednio wiązał filozof z procesami myślenia, jak i świadomości, której obecność była wynikiem podziału istot na świadome i nieświadome. Dusza stanowiła w rozważaniach Kartezjusza przymiot istot świadomych, co zrywało z tradycją starożytną, zakładającą, że duszę ma każdy byt żywy. Jaźń z kolei traktowano, podobnie jak myśl ludzką, jako twór niedoskonały, wynik niedoskonałego myślenia. „Niedoskonała jaźń musi mieć jednak doskonałą przyczynę” – tak Kartezjusz argumentował istnienie Boga (Tatarkiewicz, 1993b, s. 47–50). Rozum traktowany był przez Descartes’a jako miara poznania ludzkiego. Zmysły natomiast potrzebne są po to, by żyć, i dane są umysłowi, żeby sygnalizować to, co dla człowieka jest odpowiednie lub szkodliwe. Nie można dostrzec prawdy za pomocą zmysłów będących jedynie narzędziem rozumu. W umyśle znajdują się, zdaniem Kartezjusza, trzy rodzaje przedstawień: wrodzone, nabyte i skonstruowane przez nas samych.

Idee wrodzone nie są wynikiem działania na umysł przedmiotów zewnętrznych, lecz do niego należą. Wskazywano również na ich niezawodność, ponieważ to, co pochodzi od Boga, a idee wrodzone pochodzą od bytu doskonałego, musi być doskonałe. Kartezjański natywizm czerpie z koncepcji Platona, zakładającej, że poznanie to samorzutne działanie duszy. Idee nabyte z kolei są wynikiem zewnętrznego oddziaływania na umysł. Ideami skonstruowanymi będą wyobrażenia, które na podstawie otaczającej rzeczywistości stworzył w swoim umyśle człowiek, ale wyobrażenia te nie przynależą fizycznie do świata zewnętrznego (Tatarkiewicz, 1993b, s. 52). Zdaniem Kartezjusza, można podważyć istnienie przedmiotów, ale nie sposób tego zrobić w odniesieniu do istnienia podmiotu poznającego. Myślenie może być błędne, lecz samo jego istnienie jest bezsprzeczne i stanowi immanentną cechę ludzkiego istnienia (Tatarkiewicz, 1993b, s. 48; Aduszkiewicz, 2004, s. 272).

Zmiana przedmiotu zainteresowań nowożytnych filozofów z potencjalnego istnienia przedmiotu poznania i myślenia na możliwości oraz warunki możliwości tychże procesów wiąże się z twórczością Immanuela Kanta. Dotąd wszelkie oceny źródeł poznania rozważano z perspektyw skrajnych: empirycznej, zgodnie z którą jedyną drogą poznania jest droga zmysłowa, oraz racjonalnej, umniejszającej znaczenie zmysłów na rzecz umysłu. Kant uznał jednak, że zarówno zmysły, jak i umysł są w równym stopniu potrzebne do poznania: aby coś poznać, należy to najpierw odebrać za pomocą zmysłów, a następnie zrozumieć za pomocą rozumu (Tatarkiewicz, 1993b, s. 167). Umysł, zdaniem Kanta, odpowiedzialny jest za wytwarzanie pojęć

ogólnych, zmysły zaś – za dostarczanie wyobrażeń jednostkowych, które umysł porządkuje za pomocą swych kategorii. Dokonał on również podziału na „rzeczy same w sobie” będące niepoznawalne dla rozumu oraz zjawiska. Działalność poznawcza umysłu dotyczy wyłącznie świata zjawisk (Aduszkiewicz, 2004, s. 269). Wyobrażenia jednostkowe docierają do umysłu na drodze receptywnej poprzez rzeczy lub pobudzenie za pomocą rzeczy, które skutkują powstaniem wrażenia (Tatarkiewicz, 1993b, s. 168). Kant wprowadził również dwa krzyżujące się ze sobą podziały sądów umożliwiających dokładniejszą analizę procesów poznania. Sądy uzyskiwane na podstawie doświadczenia nazwał sądami *a posteriori*, a te niezależne od niego – sądami *a priori*, które mogą mieć źródło jedynie w umyśle.

Drugi podział sądów dzieli je na sądy analityczne i syntetyczne. Sądy analityczne dotyczą tego, co da się wyprowadzić z definicji *podmiotu* lub do niej należy. Objasniają więc wiedzę już posiadaną. Z kolei istotą sądów syntetycznych jest wyprowadzanie czegoś niezawartego w podmiocie lub niewynikającego z definicji. Pozwalają poszerzać wiedzę i dodawać do niej nowe cechy. Obydwa te podziały po połączeniu pozwalają wyróżnić następujące sądy: analityczne, będące zawsze *a priori*, ponieważ doświadczenie nie jest elementem koniecznym do rozczłonkowania pojęcia, syntetyczne *a priori* oraz syntetyczne *a posteriori*. Jądem wiedzy są sądy syntetyczne *a priori*, ponieważ sądy analityczne, mimo że powszechne i pewne, nie poszerzają wiedzy, a z kolei sądy syntetyczne tę wiedzę poszerzają, ale nie są ani pewne, ani powszechne, gdyż wynikają z doświadczenia. Nasuwa się jednak pytanie: w jaki sposób możliwe jest wypowiadanie czegoś o przedmiocie, co nie zostało zawarte w jego pojęciu i jednocześnie czego nie zaczerpnięto z doświadczenia? Zdaniem Kanta muszą być one możliwe do wyrażenia, skoro wchodzą w skład naszej wiedzy, a więc istnieją. Wydajemy bowiem sądy, które charakteryzują się pewnością i powszechnością. Przekonanie o istnieniu tychże sądów czerpał Kant z matematyki i przyrodoznawstwa. Był zdania, że sądy matematyczne są *a priori* przy jednoczesnej niezależności od jakiegokolwiek doświadczenia. W przyrodoznawstwie z kolei sądy muszą być *a priori* jako konieczne i powszechne (Tatarkiewicz, 1993b, s. 165–166). Punktem wyjścia dalszych rozważań Kanta było istnienie stale rozwijającej się nauki. Zadaniem filozofii jest więc nie krytyka nauki czy rozważania na temat jej postaci, ale analiza i wskazanie warunków, które muszą zostać spełnione, by nauka się rozwijała. Przede wszystkim konieczne pozostaje ustalenie, jakie sądy aprioryczne są zawarte w nauce. Metodę tę nazwał Kant „transcendentalną”, ponieważ analizowała ona nie umysł, lecz jego wytwór i obiektywny fakt – naukę (Tatarkiewicz, 1993b, s. 167).

II. Poznanie a język

Naturalną konsekwencją rozwoju refleksji epistemologicznej było skonfrontowanie jej z teoriami lingwistycznymi, a rozważania o związku mowy i poznania w ujęciu lingwistycznym nie byłyby możliwe bez dwóch, bez wątpienia przełomowych, dwudziestowiecznych teorii językoznawczych. Pierwsza z nich – formalno-funkcyjna teoria języka Ferdinanda de Saussure’a – akcentuje społeczny charakter języka, a sam znak językowy traktuje jako arbitralnie ustanowione medium kulturowe. Język jest

w ujęciu strukturalistycznym zamkniętym układem zhierarchizowanych elementów, stworzonym w celu pełnienia określonej funkcji na podstawie określonej formy (Heinz, 1978, s. 236–240; Szołtysek, 1992, s. 106). Wyróżnienie przez strukturalizm opozycji język – mówienie (*la langue – la parole*), w której język traktuje się jako abstrakt dotyczący zasobu środków, a mówienie z kolei odnosi się do konkretnego, zindywidualizowanego i momentalnego aktu mówienia – wskazuje, że język stanowi immanentny przymiot ludzkiego umysłu. Język, rozumiany przez strukturalistów jako abstrakcyjny system, został niejako uwewnętrzniony w przeciwieństwie do uwewnętrznionego aktu mówienia.

Drugą koncepcją istotną dla tworzenia się mentalnego ujęcia systemu językowego była amerykańska gramatyka generatywno-transformacyjna (GTG) Noama Chomsky'ego. Z jednej strony zrywa ona ze strukturalistyczną myślą, że język jest konstruktem społecznym, i wskazuje na jego uniwersalność oraz wrodzoność (odnosząc się tu m.in. do Kartezjuszowskiej nauki o ideach wrodzonych), z drugiej jednak – rozszerza zaczerpniętą ze strukturalizmu opozycję *la langue – la parole* na *competition – performance*. Teza o uniwersalności i wrodzoności języka ma swoje podłoże w genetyce gatunku ludzkiego, ponieważ człowiek posiada biologicznie uwarunkowaną kompetencję językową, pozwalającą mu zarówno rozumieć, jak i generować wypowiedzi (Heinz, 1978, s. 408). Zasadnicza różnica między strukturalistycznym *la langue* a generatywnym *competence* jest taka, że strukturaliści traktowali system językowy jako coś, co obiektywnie istnieje, w generatywizmie zaś *competence* pojawia się jedynie w umyśle jednostki. Byt obiektywny został więc zastąpiony bytem mentalnym (Szołtysek, 1993, s. 106–107; Grabias, 2000).

Nadanie językowi uwewnętrznionego, mentalnego charakteru i jednoczesny sprzeciw części językoznawców wobec teorii głoszonych przez gramatykę generatywno-transformacyjną poskutkowało powstaniem w językoznawstwie nurtu kognitywnego. Głównym założeniem kognitywizmu jest twierdzenie, że każda wypowiedź, a więc konstrukcja gramatyczna, pozostaje odbiciem określonego sposobu postrzegania rzeczywistości. Nie można więc mówić, jak w przypadku gramatyki generatywno-transformacyjnej, o tym, że konstrukcje pozostają między sobą w relacji *pierwotny – wtórny*. Język odnosi się do tego, w jaki sposób człowiek odbiera rzeczywistość, dlatego tkwi on w istocie ludzkiego poznania i czynności mentalnych (Tabakowska, 1995, s. 18–20). W ujęciu kognitywistów *znaczenie* jest „reprezentacją świata” w umysłach użytkowników danego języka, a zatem wszystkie wypowiedzi wiążą się ze zjawiskami i cechami (często niebędącymi cechami istotnymi, lecz typowymi i asocjacyjnymi) rzeczywistości pozajęzykowej. Komunikaty pozostają wyrazem tego, w jaki sposób świat istnieje w umyśle (Grzegorzczkova, 2001, s. 25–26).

Znaczeniową relację między językiem, jego użytkownikiem i rzeczywistością obrazuje powstały w nurcie konceptualizmu klasyczny trójkąt oznaczania Ogdena i Richardsa. Pokazuje on zależności między symbolem (znakiem językowym), myślą i rzeczywistością (przedmiotem). Ze schematu trójkąta semantycznego wynikają dwie relacje niezwykle istotne z perspektywy związku myślenia i poznania: tym, co pośredniczy między znakiem a rzeczywistością, jest myśl oraz fakt, że zarówno język, jak i rzeczywistość pozostają wytworem myśli (Grzegorzczkova, 2001, s. 14–15;

Michalik, 2010, s. 34–35). Myśl jest więc tym, co pozwala użytkownikom języka tworzyć i odbierać informacje ze świata zewnętrznego. Co więcej, bez języka postrzeganie rzeczywistości pozajęzykowej byłoby znacznie ograniczone, ponieważ to właśnie język pozwala na wyrażanie myśli o postrzeganym (poznawanym) świecie. Można więc postawić tezę, że język nie tylko stanowi element poznania, ale też warunkuje jego przebieg, pozwala na wewnętrzne tworzenie schematów i symboli oraz kategoryzuje postrzegane wyimki rzeczywistości. Bez języka niemożliwa do poznania stałaby się rzeczywistość językowa, ponieważ samo poznanie musiałoby się dokonać przy pomocy języka. Logika odrzuca jednak możliwość poznania języka bez języka (a więc bez ekspresji i impresji językowej). Owo poznanie musiałoby się dokonać w umyśle, ponieważ to do umysłu przynależy abstrakt, jakim jest język (strukturalizm co prawda traktował *la langue* jako byt obiektywny, ale wciąż нефизyczny, GTG za to uznawała *competence* za twór istniejący jedynie w umyśle jednostki). Mówienie z kolei (w strukturalizmie *la parole*, w GTG – *performance*), w świetle omawianych wcześniej teorii językoznawczych – strukturalizmu i gramatyki generatywno-transformacyjnej oraz modelu trójkąta Ogdena i Richardsa – każdy użytkownik języka posiada w swoim umyśle.

Obydwie przytoczone wyżej tezy można uzasadnić, wykorzystując trzejelementowe sylogizmy Arystotelesowskie jako przykład wnioskowania dedukcyjnego¹. W pierwszym sylogizmie przesłanką większą będzie zdanie „By mówić o języku, konieczny jest metajęzyk”, przesłanką mniejszą: „Metajęzyk to język, za pomocą którego opisywany jest język”, a wnioskiem: „Niemożliwe jest mówienie o języku bez użycia języka”. Drugi sylogizm za przesłankę większą przyjmie twierdzenie: „Język, rozumiany jako abstrakcyjny system, byt нефизyczny (*la langue/competence*) przynależy, podobnie jak myślenie, do umysłu”; przesłanką mniejszą będzie zdanie: „Myślenie dokonuje się w umyśle za pomocą mowy”; wnioskiem wówczas twierdzenie: „Mowa, rozumiana jako indywidualny akt (*la parole/performance*), jest uzewnętrznieniem myśli”.

III. Hipoteza Sapira-Whorfa

Powstałe wskutek szczegółowego opisu języka Indian Hopi prawo relatywizmu językowego (hipoteza Sapira-Whorfa), opisane oraz zweryfikowane przez badaczy z Uniwersytetu Chicagowskiego: Edwarda Sapira i Benjamin Lee Whorfa, prezentuje dwa zasadnicze stanowiska. Pierwsze z nich zakłada, że postrzeganie otaczającej rzeczywistości bywa zdeterminowane przez system językowy, którym posługuje się żyjąca w niej zbiorowość. Drugie mówi o tym, że język zbiorowości kształtuje sposób, w jaki postrzega ona świat, a co za tym idzie – ludzie używający odmiennych języków różnie postrzegają otoczenie i w inny sposób je interpretują. Przyjęto więc podział stanowisk, o których mówi prawo, na silniejsze – determinizm językowy oraz słab-

¹ *Sylogizm* (logiczny), zwany czasem *entymematem*, to jeden z dwóch, obok przykładu, klasycznych środków argumentacyjnych. To inaczej ‘substancja retorycznego przekonywania’ (za: Ryszka-Kurczab, 2015, s. 168, 171).

sze – relatywizm językowy. Język, będący wytworem i narzędziem porozumiewania się zbiorowości, organizuje sposób postrzegania świata przez jej członków. W świetle hipotezy różne zbiorowości różnie postrzegają rzeczywistość, ponieważ wytworzyły odmienne systemy językowe. Tak więc język organizuje i determinuje zarówno procesy poznawania rzeczywistości, jak i myślenie ludzi, którzy sami go wykreowali (Grabias, 2019, s. 41–43). Zgodnie z ową hipotezą każdy język jest wyrazem tego, jak dana społeczność widzi otaczający świat, oraz to, jak świat ten jest ukształtowany w ich systemie poznawczym (Heinz, 1978, s. 351). W efekcie nastawienie hipotezy Sapira-Whorfa na różnice między systemami językowymi podaje w wątpliwość liczne podobieństwa i uniwersalia językowe, umożliwiające tłumaczenia i komunikację ludzi mówiących w innych językach (Klimczuk, 2013, s. 172).

Istota hipotezy Sapira-Whorfa zbliżona jest do tezy postawionej przez Humboldta, który głosił, że postrzeganie ma charakter subiektywny, a każdy człowiek postrzega jako indywidualność, ponieważ poznawalny jest nie przedmiot sam w sobie, lecz „obraz wytworzony w duszy przez przedmiot”. Subiektywność indywidualnych spostrzeżeń wyraża się jednak w języku całej zbiorowości (narodu), w którym utrwalone postrzeganie jednostkowe tworzy obiektywną interpretację rzeczywistości (Grabias, 1994, s. 37–38).

Hipoteza Sapira-Whorfa nie jest jednakże całkowicie spójna, stanowi raczej kompilację i wypadkową poglądów Sapira i Whorfa oraz poglądów ich kontynuatorów. Poglądy samych autorów w kwestiach najistotniejszych wydają się odmienne (Schaff, 1982, za: Klimczuk, 2013, s. 173–174). Zdaniem Sapira każdą treść kulturową daje się wyrazić w jakimś języku, a sam język cechuje się jednorodnością, złożonością i uniwersalnością. Dzięki językowi możliwa jest percepcja, kategoryzacja i substytucja rzeczywistości, co z kolei pozwala na stworzenie obiektywnego w ramach konkretnej zbiorowości (użytkowników języka) obrazu świata. Whorf przejmując od Sapira zasadę relatywizmu, aczkolwiek neguje możliwość poznania rzeczywistości, która by była obiektywna (Schaff, 1982, za: Klimczuk, 2013, s. 168). W jego opinii, powstałej wskutek analiz porównawczych standardowych języków europejskich i języka Indian Hopi, język jest interpretantem kultury. W związku z tym niemożliwe staje się opisanie rzeczywistości taką, jaką faktycznie ona pozostaje, ponieważ język zmusza niejako użytkowników do dokonywania pewnych utrwalonych w nim interpretacji (Klimczuk, 2013, s. 167–170).

Z hipotezą Sapira-Whorfa można zestawić co najmniej trzy odmienne stanowiska również rozważające związek języka z poznaniem i postrzeganiem świata. Nadrzędny charakter języka w stosunku do poznania neguje paradygmat kognitywny w językoznawstwie, według którego to właśnie rozwój poznania poprzedza akwizycję języka. Przyswojenie systemu językowego wymaga od użytkownika zdobycia wiedzy, co możliwe jest dopiero wtedy, gdy wykształcą się konieczne do jego użycia procesy poznawcze: percepcja, pamięć, myślenie (Langacker, 2003, s. 31–36). Z kolei natywizm Noama Chomsky’ego dokonuje całkowitego rozdzielenia języka, który ma charakter wrodzony i biologicznie przypisany gatunkowi ludzkiemu, od procesów poznawczych. Język aktywizuje się w sposób naturalny i wymaga jedynie wzbogacenia wrodzonych uniwersaliów o elementy charakterystyczne dla konkretnych języ-

ków, pozostaje więc niezależny od poznania (Heinz, 1978, s. 408). Autorem trzeciego stanowiska, w myśl którego poznanie i język powstały niezależnie od siebie, ale stały się współzależne, jest Lew Wygotsky (Woleński, 2005, za: Klimczuk, 2013, s. 174).

IV. Hipoteza Sapira-Whorfa – implikacje logopedyczne

W kontekście nauki o biologicznych uwarunkowaniach rozwoju i zaburzeń mowy hipotezę Sapira-Whorfa można interpretować z perspektywy przynajmniej dwóch opozycji: determinizmu vs. relatywizmu oraz Sapirowskiego obiektywizmu postrzeżeniowego vs. Whorfowskiego subiektywizmu postrzeżeniowego.

Determinizm vs. relatywizm. Radykalizm odslony deterministycznej hipotezy, ostry i jednoznaczny, kusi swą wyrazistością – jaki język, takie postrzeganie, takie myślenie, a w efekcie – taki świat. To wykładnia akceptowalna w dyskursie niezaburzonym ukształtowanym ontolingwistycznie użytkowników języka. Jednak logopedia to z jednej strony dyskurs zaburzony, w wersji skrajnej współtworzony przez ludzi pozbawionych języka i mowy, z drugiej – długotrwały proces nabywania mowy, u zarania którego znajduje się kilkumiesięczne dziecko będące jeszcze człowiekiem z niewykształconym językiem i mową. Czy zatem osoba dotknięta głębokimi zaburzeniami mowy lub niemowlę niemające jeszcze systemu językowego nie postrzegają i nie poznają rzeczywistości lub nie myślą? Twierdząca odpowiedź na to pytanie z jednej strony przeczyłaby Kantowskiemu sądowi *a posteriori*, z drugiej faktom ontolingwistycznym, których wydzźwięk wydaje się jeszcze dobitniejszy po osiągnięciach kognitywistów, a z trzeciej – doświadczeniom terapeutycznym logopedów praktyków. Stanowiskiem bardziej prawdopodobnym wydaje się zatem relatywizm – postrzeganie, interpretowanie świata i poznanie jest takie, jaki jest język. Jego wysoki stopień przyswojenia gwarantuje bogactwo postrzeżeń, intelektualny obiektywizm i swobodę interpretacyjną; język zaburzony, niedokształcony zubaża procesy postrzeżeń i mentalne, co skutkuje powstaniem ubogiej i niepełnej reprezentacji rzeczywistości. Brak mowy nie musi oznaczać braku postrzegania rzeczywistości lub zaniku procesów myślowych. Czy niemowna osoba dotknięta autyzmem nie ma swojego obrazu świata? Czy osoba dotknięta anartrią² o podłożu mózgowego porażenia dziecięcego nie myśli? Tak jak autystyk postrzega, tak i anartryk myśli.

Obiektywizm vs. subiektywizm postrzeżeniowy. Zdaniem Sapira istnieje obiektywny dla danej zbiorowości obraz świata konstruowany przez dany język etniczny. Whorf z kolei ten sam język etniczny postrzega w kategoriach interpretanta rzeczywistości. Jeśli przyjmujemy, że przedmiotowi logopedii bliżej jest do mówienia

² *Anartria* – wieloznaczny na gruncie logopedii termin, który oznacza, przyjmując za Prusińskim, ‘niemożność wypowiedzania słów wskutek nasilonych objawów oddechowo-fonacyjno-artykulacyjnych’ (Prusiński, 2005, s. 154, za: Mirecka, 2015, s. 842). W przypadku mniejszego nasilenia, kiedy możliwe jest artykułowanie wyrazów i zdań, zaburzenie to bywa definiowane jako *dyzartria*. Przyczyną powstawania zaburzeń dyzartrycznych i anartrycznych są uszkodzenia w obrębie centralnego i obwodowego układu nerwowego (mózgdek, dolny neuron ruchowy) (Mirecka, 2015, s. 839–844).

(*la parole/performance*) konkretnych użytkowników, mającego charakter subiektywny i indywidualny, a samo mówienie staje się możliwe dzięki po pierwsze abstraktowi, czyli językowi rozumianemu jako uwewnętrzniony system (*la langue/competence*), a po drugie – neurostrukturalnym, neurofizjologicznym i wrodzonym uwarunkowaniom, w które wyposażony jest człowiek³, to teza o obiektywnym postrzeganiu rzeczywistości, będącym wynikiem procesu unifikacji myśli, wydaje się niedostatecznie zasadna. Tu znów doświadczenia terapeutyczne logopedów praktyków idą w sukurs zwolennikom subiektywizmu. Trudno przyjąć, odnosząc się do typologii i definicji *zaburzeń będących przedmiotem logopedii*, że istnieje obiektywny obraz świata osób dotkniętych oligofazją⁴, autyzmem czy schizofazją⁵. Zróżnicowanie tych grup, wynikające m.in. z różnych poziomów przyswojenia mowy i zdolności realizacyjnych, nie pozwala traktować języka (biolektu) tych osób inaczej niż w kategoriach skrajnie subiektywnego interpretanta rzeczywistości ukształtowanej w ich umyśle.

Dzięki językowi możliwe jest stworzenie w umyśle językowego obrazu świata – swoistej i względnie subiektywnej interpretacji rzeczywistości dokonywanej przez użytkowników konkretnych języków⁶. Postrzeganie, język, interpretacja rzeczywistości i językowy obraz świata są zjawiskami wzajemnie się warunkującymi – nie pozwalają popaść w zupełny subiektywizm, gdyż jednostka z w pełni wykształconymi zdolnościami percepcyjnymi jest w stanie w sposób maksymalnie obiektywny w swym subiektywizmie postrzegać i interpretować otaczający ją świat. Jaki język, taki językowy obraz świata – w końcu to język, którym porozumiewa się społeczność, za pomocą gramatyki i leksyki, wskazuje na pewne prawidłowości w postrzeganiu poszczególnych składników świata i jego organizacji (Tokarski, 2001, za: Jęczeń, 2017, s. 39–40). Pełne odbieranie rzeczywistości, interpretowanie i tworzenie jej reprezentacji w umyśle wymaga jednak czegoś więcej aniżeli tylko języka, a mianowicie – całkowicie sprawnej percepcji, o którą jakże trudno u wielu pacjentów korzystających z terapii logopedycznej (por. Jęczeń, 2017, s. 40).

³ Przyjmuje się, że obszar mowy w mózgu obejmuje grzbietowo-boczne części dominującej półkuli mózgu rozmieszczone wokół bruzdy Sylwiusza – dolne obszary płata czołowego i ciemieniowego oraz górny obszar płata skroniowego. Obszar mowy w mózgu pozwala zarówno nadawać mowę (odpowiedzialny jest za to obszar Broki zlokalizowany w tylnej części zawoju czołowego), jak i ją rozumieć (odpowiedzialny jest za to obszar Wernickego zlokalizowany w pierwszym i drugim zakręcie skroniowym) (Pąchalska, 2012, s. 90).

⁴ *Oligofazja* – ‘zaburzenie komunikacji językowej osób z niepełnosprawnością intelektualną, które gorzej w stosunku do normy budują i wykorzystują struktury pojęciowe, dokonując utrudnionej i zaburzonej eksploracji rzeczywistości’. Zakłócenia komunikacji językowej uwidaczniają się na każdej płaszczyźnie opisu języka i zubażają proces wyrażania znaczeń, ujmowania myśli i docierania do rzeczywistości (Michalik, 2011, s. 178).

⁵ *Schizofazja* – ‘zaburzenie mowy charakteryzujące się zanikiem spójności wypowiedzi, jej dezintegracją na poziomie pragmatycznym, semantycznym i formalnogramatycznym występującą w przebiegu schizofrenii’ (Woźniak, 2015, s. 1095).

⁶ Językowy obraz świata, w ujęciu J. Bartmińskiego, jest „zawartą w języku interpretacją rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą być to sądy bądź to utrwalone w języku w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowanych tekstach, bądź to przez formy i teksty języka implikowane” (Bartmiński, 1999, za: Jęczeń, 2017, s. 39).

Wykorzystanie w praktyce logopedycznej metod programowania języka znajdujących zastosowanie przede wszystkim w zaburzeniach wynikających z niedokształcenia sprawności percepcyjnych (głuchota i niedosłuch, alalia i dyslalia, oligofazja, autyzm), gdzie procedurą logopedyczną jest budowanie poszczególnych kompetencji⁷, w sposób czysto praktyczny i intuicyjny wykorzystuje teoretyczny dorobek Sapira i Whorfa – zakłada pewnego rodzaju niezależność myślenia i postrzegania od utrwalonego w umyśle systemu językowego (*la langue/competence*) i jego wyrażania pod postacią mowy (*la parole/performance*) (por. Grabias, 2015). Praktyczna terapia zaburzeń mowy w sposób jednoznaczny pokazuje, że możliwe jest skuteczne programowanie poszczególnych podsystemów języka zarówno u dzieci, które z różnych przyczyn nie były w stanie opanować go we wczesnym dzieciństwie i wieku przedszkolnym, jak i u pacjentów, u których w wyniku incydentów neurologicznych doszło do dezintegracji sprawności językowych. W pierwszym z przypadków logopedzi praktycy, traktując mowę jako czynnik relatywizujący sposób myślenia i częściowo warunkujący poznanie oraz zakładając, że myślenie i mowa wzajemnie się warunkują, przy zachowaniu zależności, że mowa – realizacja systemu – pozostaje wynikiem myślenia, ale myślenie nie jest wynikiem istnienia tegoż systemu w umyśle jednostki (co skutkuje subiektywnym postrzeganiem, a więc – subiektywnym językowym obrazem rzeczywistości), programują kolejne podsystemy języka w umyśle człowieka (fonologiczny, leksykalny i składniowy) (Muzyka-Furtak, 2019, s. 312–320). W drugim przypadku podstawą do prowadzenia terapii logopedycznej jest zjawisko neuroplastyczności, pozwalające na odbudowę zdeintegrowanego systemu poprzez terapeutyczne oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy pacjenta (Panasiuk, 2012, s. 161–164). Myślenie pacjentów dotkniętych głęboką afazją przez znaczną część ich życia było przecież myśleniem językowym, gdyż opanowali oni w sposób wystarczający do komunikacji system językowy i wykształcili odpowiednie kompetencje we wczesnym dzieciństwie. Mimo całkowitego lub częściowego rozpadu systemu językowego i komunikacyjnego chorzy z afazją często wykonują czynności, które wymagają zaangażowania umysłu (prowadzą samochód, podejmują próby rozwiązywania problemów, wykazują zainteresowanie i chęć do interakcji) (Bradlińska, 2010, s. 137). W sposób prawidłowy wykonują więc niektóre operacje myślowe. Mimo utraty zdolności mówienia, tworzenia konstrukcji gramatycznych czy rozumienia myślenie pozostaje zachowane, acz zubożone o komponent nazywany *mową wewnętrzną*⁸, która pozostaje z nim w ścisłym związku (Bradlińska, 2010, s. 137–138).

Podsumowując, należy stwierdzić, że logopeda – zwykle intuicyjnie – traktuje mowę pacjentów lub dotkniętych zaburzeniami rozwojowymi uczniów jako byt relatywizujący myślenie i postrzeganie rzeczywistości, dzięki któremu ich udziałem jest zawsze mniej lub bardziej subiektywny językowy obraz świata (por. Jęczeń, 2017, s. 17–30, 38–40).

⁷ Stanisław Grabias wyróżnia trzy zasadnicze kompetencje: językową (czyli nieuświadomioną wiedzę na temat reguł gramatycznych), komunikacyjną (wiedzę na temat budowania konstrukcji adekwatnych do sytuacji) i kulturową (odnoszącą się do wiedzy o otaczającym świecie) (Grabias, 2015, s. 30).

⁸ Więcej o mowie wewnętrznej: E. Bradlińska, 2010. *Myślenie i mowa w zaburzeniach afatycznych*, [w:] „Nowa Logopedia”, t. 1: *Zagadnienia mowy i myślenia*, red. M. Michalik, A. Siudak, Kraków.

V. Podsumowanie

Pierwotnie poznanie i postrzeganie zrównano ze sobą – aby coś poznać, należało zetknąć się z tym zmysłowo. Wyróżnienie przez Platona nowego bytu – idei – spowodowało, że poznanie zaczęto rozumieć dwojako: rozumowo i zmysłowo. Arystoteles, a za nim św. Tomasz z Akwinu rozróżniali z kolei umysł bierny i czynny, a poznanie dokonywało się za pomocą tego pierwszego. Nowożytna myśl filozoficzna wprowadziła m.in. Kartezjuszowską koncepcję idei wrodzonych oraz Kantowską naukę o opartych na poznaniu sądach.

Rozważania o poznaniu na gruncie lingwistyki zapoczątkowane zostały przez strukturalizm i wyróżnienie przez Ferdinanda de Saussure'a opozycji *la langue – la parole*. Zadaniem języka jest w tym ujęciu pełnienie określonej funkcji za pomocą określonej formy. Drugą koncepcją lingwistyczną, która odnosiła się do związku mowy z myśleniem i – podobnie jak w strukturalizmie – kładła duży nacisk na uwewnętrznienie języka rozumianego jako system abstrakcyjny, była gramatyka generatywno-transformacyjna Noama Chomsky'ego. Jedną z głównych tez tego nurtu stał się postulat o wrodzoności kompetencji językowej i rozdzieleniu języka i poznania. W opozycji do gramatyki generatywno-transformacyjnej ukształtował się paradygmat kognitywny, który z kolei zakładał ściśle powiązanie procesów poznawczych z językiem i mową, będących, zgodnie z paradygmatem kognitywnym, odbiciem sposobu postrzegania świata użytkowników języka. Relację między językiem, poznaniem i rzeczywistością prezentuje również model trójkąta semantycznego Ogdena i Richardsa, z którego wynika, że zarówno język, jak i rzeczywistość są wytworem myśli jednostki.

Hipoteza Sapira-Whorfa przyjmuje dwa zasadnicze stanowiska. Determinizm językowy, czyli silniejsza, bardziej radykalna postać hipotezy, zakłada, że język warunkuje i determinuje sposób, w jaki jego użytkownicy postrzegają świat. Z kolei słabsza postać hipotezy – relatywizm – zakłada, że język kształtuje sposób postrzegania świata, dlatego użytkownicy różnych języków inaczej odbierają rzeczywistość.

Ponad dwa tysiące lat rozważań na temat zdolności i granic ludzkiego poznania oraz roli zmysłów i umysłu w postrzeganiu i kreowaniu rzeczywistości zaowocowało powstaniem licznych tez i hipotez, które, po odniesieniu ich do przedmiotu logopedii – zaburzeń komunikacji językowej, stanowią podwaliny licznych implikacji i teoretycznych rozwiązań dla terapii zaburzeń mowy. Rola mowy w poznaniu i tworzeniu umysłowej reprezentacji świata, w świetle przedstawionych w artykule tez, jest nieoceniona, ponieważ to właśnie jakość mowy determinuje jakość myślenia. Głównym przedmiotem logopedii – nauki o biologicznych uwarunkowaniach języka i zachowaniach językowych – pozostaje mowa, jednostkowy, subiektywny i indywidualny akt, realizacja oraz uzewnętrznienie strukturalistycznego *la langue* i generatywistycznego *competence*. Ale mowa to nie tylko środek umożliwiający komunikowanie się między sobą przedstawicielom homo sapiens. Dzięki mowie możliwe jest przeniesienie myślenia na wyższy niż u innych gatunków poziom – na poziom symboliczny.

Odrzucenie w dyskursie zaburzonym silnej postaci hipotezy Sapira-Whorfa i skłanianie się ku relatywizmowi językowemu należy uznać, z perspektywy prakty-

ki logopedycznej, za niezwykle optymistyczne. Jaka byłaby bowiem rola logopedy i czy terapia w znanej nam postaci miałaby sens w sytuacji, w której postawiono by znak równości między mową a myśleniem? Praktyka logopedyczna pokazuje jednak w sposób jednoznaczny, że terapia osób z różnych przyczyn niemówiących jest często skuteczna i możliwe staje się odbudowanie lub zaprogramowanie u nich sprawności komunikacyjnej, mimo że ich obraz świata ukształtowany w umyśle ma charakter skrajnie subiektywny.

Jędrzej Michalik

Autor jest studentem III roku logopedii w Instytucie Logopedii Uniwersytetu Gdańskiego.

Jego główne zainteresowania badawcze dotyczą zaburzeń mowy o typie afazji, relacji między poznaniem a mową, budowy i funkcji centralnego układu nerwowego w kontekście procesów poznawczych i językowych, glottodydaktyki, a także gramatyki języka polskiego (przede wszystkim składni).

Streszczenie

Punktem wyjścia dla rozważań o językowym poznawaniu rzeczywistości w świetle hipotezy Sapira-Whorfa są wybrane koncepcje filozoficzne, poczynwszy od starożytnych Greków i ich rozumienia poznania, bytów i idei, przez Arystotelesowskie ujęcie poznania św. Tomasza z Akwinu i nowożytną myśl filozoficzną Kartezjusza i Immanuela Kanta. Rozważania o poznaniu na gruncie lingwistyki zapoczątkowane zostały przez strukturalizm i wyróżnienie przez Ferdinanda de Saussure'a opozycji *la langue* – *la parole*. Dalsze teorie o związku poznania z językiem związane są z nurtem generatywno-transformacyjnym, który zakładał istnienie wrodzonej i uwarunkowanej genetycznie kompetencji językowej przy jednoczesnym rozdzieleniu języka i procesów poznawczych. W opozycji do generatywizmu ukształtował się kognitywizm, który zakładał ścisły związek poznania i języka.

Hipoteza Sapira-Whorfa, interpretowana w artykule logopedycznie, wyróżnia dwie zasadnicze opozycje: determinizm – relatywizm i obiektywizm – subiektywizm postrzeniowy. Pierwsza z nich odnosi się do różnic między silniejszym i bardziej radykalnym stanowiskiem determinizmu, zakładającym, że postrzeganie rzeczywistości jest w pełni zależne od języka, jakim włada człowiek, a relatywizmem uwzględniającym wpływ języka na sposób spostrzegania świata.

Słowa kluczowe: poznanie, hipoteza Sapira-Whorfa, językowy obraz świata, relatywizm, determinizm.

Linguistic Cognizance of Reality in the Light of the Sapir-Whorf Hypothesis and Its Linguistic Implications

Abstract

The starting point for the reflection on the linguistic cognizance of reality in the light of hypotheses of Sapir-Whorf is the selected philosophical concepts, starting with the ancient Greeks and their understanding of cognition, entities and ideas, through the Aristotelian approach towards cognition demonstrated by St. Thomas of Aquinas up to the modern philosophy of Descartes and Immanuel Kant. Reflections on cognizance on the grounds of linguistics stem from structuralism and F. de Saussure distinguishing the *la langue* – *la parole*.

parole opposition. Further theories on the relations between cognition and language are related to the generative-transformative movement which assumed existence of an inherent and genetically conditioned language competence and simultaneous separation between language and cognition processes. Cognitivism which assumed strict and direct relation between cognition and language formed in opposition to generativism.

The Sapir-Whorf hypothesis interpreted in the paper in terms of logopaedics distinguishes between two primary oppositions: determinism – relativism and perceptual objectivism – subjectivism. The first opposition refers to differences between a stronger and more radical opinion of determinism which assumes that perception of reality is fully dependent on language which a person commands and relativism which considers influence of language on perception of the world.

Keywords: cognition, Sapir-Whorf hypothesis, linguistic image of the world, relativism, determinism.

Bibliografia

- Aduszkiewicz, A. (red.) (2004). *Słownik filozofii*. Warszawa: Świat Książki.
- Bradlińska, E. (2010). *Myślenie i mowa w zaburzeniach afatycznych*, [w:] M. Michalik, A. Siudak (red.), *Zagadnienia mowy i myślenia* (s. 135–147). Kraków: Collegium Columbinum.
- Grabias, S. (2019). *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Grabias, S. (2015). *Postępowanie logopedyczne. Standardy terapii*, [w:] S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak (red.), *Standardy postępowania logopedycznego* (s. 13–35). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Grabias, S. (2000). *Mowa i jej zaburzenia*. Logopedia, 28, 7–36.
- Grzegorzczkova, R. (2001). *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Heinz, A. (1978). *Dzieje językoznawstwa w zarysie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jęczeń, U. (2017). *Językowa projekcja emocji w wypowiedziach dzieci w normie intelektualnej i dzieci z zespołem Downa*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Klimczuk, A. (2013). *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*. Kultura – Społeczeństwo – Edukacja, 1 (3), 165–181.
- Langacker, R. (2003). *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*, [w:] *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*. Kraków: Universitas.
- Michalik, M. (2010). *Między językiem, myśleniem a rzeczywistością – budowanie kompetencji gramatyczno-leksykalnej dziecka podejrzanego o upośledzenie intelektualne. Studium przypadku*, [w:] M. Michalik, A. Siudak (red.), *Zagadnienia mowy i myślenia* (s. 31–50). Kraków: Collegium Columbinum.
- Michalik, M. (2011). *Kompetencja składniowa w normie i zaburzeniach. Ujęcie integrujące*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Mirecka, U. (2015). *Postępowanie logopedyczne w przypadku dyszartrii*, [w:] S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak (red.), *Standardy postępowania logopedycznego* (s. 839–863). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Muzyka-Furtak, E. (2019). *Terapia surdologopedyczna – programowanie języka*, [w:] E. Muzyka-Furtak (red.), *Surdologopedia* (s. 312–328). Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Pachalska, M. (2012). *Afazjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Panasiuk, J. (2012). *Afazja a interakcja. TEKST – metaTEKST – konTEKST*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Ryszka-Kurczab, M. (2015). *Środki uwierzytelniania w tradycji retorycznej (Aristoteles)*. Neurolingwistyka praktyczna, 1, s. 164–176.
- Szołtysek, A. (1992). *Metafizyczność języka*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Tabakowska, E. (1995). *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*. Kraków: Wydawnictwo Oddziału Polskiej Akademii Nauk.
- Tatarkiewicz, W. (1993a). *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tatarkiewicz, W. (1993b). *Historia filozofii*. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Woźniak, T. (2015). *Schizofazja. Zasady postępowania logopedycznego*, [w:] S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak (red.), *Standardy postępowania logopedycznego* (s. 1093–1104). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.